PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 25 lipca 1930 r. Nr. 168

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 22.VII w dłuższej korespondencji z Warszawy o sytuacji politycznej w Polsce piszą m. in., że wśród opozycji centrolewu panuje całkowita dezorjentacja. Rokowania stronnictw opozycyjnych w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego nie doprowadziły do skutku, gdyż stronnictwo Piasta nalega na włączenie do bloku narodowej demokracji, przeciwko czemu kategorycznie oponuje P. P. S. i chrześcijańska demokracja. Ścisły blok wyborczy, któryby obejmował P. P. S., Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie również przedstawia się wątpliwym ze względu na sprzeciw Stronnictwa chłopskiego, spodziewającego się zdobycia większej ilości mandatów przy pomocy arcyradykalnych haseł. W końcu „Izwiestja" podkreślają osłabienie tonu opozycji centrolewu, tłumacząc to tarciami wewnętrznemi opozycji i jej skłonnością do zawarcia porozumienia z obozem rządowym na platformie patrjotyzmu i państwowości wobec wzmagającego się niebezpieczeństwa rewizji polskich granic zachodnich.

Wozrożdienje 22.VII zamieszcza dalszy ciąg korespondencji Lubimowa z Warszawy p. t. „Na granicy nowej Europy". Autor stwierdza, że w Warszawie niema żadnej nienawiści do Rosjan i że wszędzie chętnie rozmawiają po rosyjsku. Rosja, zdaniem autora, przypomina przeciętnemu obywatelowi polskiemu czasy, kiedy łatwo można było zarobić, znaleźć kapitał do prowadzenia interesu i nie obawiać się licytacji za niezapłacone podatki. O swych rozmowach z urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, autor zaznacza, iż są doskonale poinformowani o sprawach emigracji rosyjskiej. Autor odniósł wrażenie, iż piłsudczycy są doskonale zorganizowani i pewni siebie. Autor kończy art. przypomnieniem, że w ub. stuleciu popularną była we Francji karykatura na republikę, przedstawionej w postaci grubej, brzydkiej kobiety w czapce frygijskiej, przyczem karykatura zaopatrzona była w sentencję: „Jaką piękną była ona za czasów cesarstwa". Wszyscy w Polsce oceniliby należycie taką samą karykaturę na Niepodległą Polskę, która wydawała się piękną przy rosyjskiej i austro-węgierskiej władzy.

Berl. Börsen-Courier 23.VII w koresp. z Warszawy pisze o trudnościach, jakie mają jakoby władze polskie z powodu podróży P. Prezydenta Rzplitej do Estonji. Mianowicie podróż należałoby odbyć na statku wojennym, ale marynarka polska takiego nie posiada, który pomieściłby liczny orszak P. Prezydenta Rzplitej. Prawdopodobnie podróż odbędzie się na statku handlowym „Polonja", któremu będzie towarzyszyło kilka statków wojennych. Dziennik pisze: że prasa rządowa stara się pocieszyć opinję publiczną tem, że w taki sposób odbywali już swoje podróże zagraniczne królowie Norwegji i Danji.

Deutsche Tageszeitung 22.VII. pisze, że polski dziennik „Mazur" rozpoczął propagandę polskiego języka wśród ludności mazurskiej w ten sposób, iż zachęca do przepisywania po 15 minut dziennie ustępów z tej gazety lub z biblji i psałterza, i prosi o zwracanie się z zapytaniami do redakcji, jeżeli znajdą wyrazy niezrozumiałe, a nawet „chętnie otrzymają objaśnienia w niemieckim języku". D. Tagesztg. przytacza za „Gesellige", iż chociaż polski dziennik pośrednio przyznaje, iż językiem zasadniczym Mazurów jest język niemiecki, gdyż inaczej nie da się wytłumaczyć, że polski dziennik oświadcza gotowość udzielania objaśnień po niemiecku. W ten sposób został też doprowadzony do absurdu polski pomysł, iż „niewyzwoleni" Mazurzy są Polakami.

Königsb. Hart. Ztg. 20.VII. zamieszcza obszerny artykuł o sytuacji politycznej w Polsce. Autor artykułu przedstawia w najciemniejszych barwach obraz obecnego położenia Polski. Również i położenie międzynarodowe Polski przedstawia się bardzo źle, gdyż już ostatni sojusznik, Francja odwraca się od Polski.

Aftenposten 14.VII. donosi o wizycie min. Kwiatkowskiego, przytaczając krótko jego życiorys i program pobytu w Norwegji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Le Temps 23.VII omawiając mowy Hindenburga i Curtiusa podczas uroczystości nadreńskich, podkreśla, że obaj oni unikali starannie wyjawienia swych poglądów na nowy stan rzeczy po ewakuacji trzeciej strefy, a jednak wyłoniły się przy tej sposobności kwestje, co do pojmowania których przez Niemców nie można mieć żadnych wątpliwości. Hindenburg uważa ewakuację litylko za etap na drodze do pokoju, drugim etapem bowiem ma być ewakuacja Sarry i „zwolnienie terenów ewakuowanych od przepisów, sprzecznych z suwerennością Niemiec", co jest równoznaczne z protestem przeciwko demilitaryzacji lewego brzegu Renu. Curtius wprawdzie lekko zganił awantury w Nadrenji, lecz nie omieszkał podkreślić ofiar, jakie Niemcy musieli ponieść, ażeby osiągnąć ewakuację. Pominął przytem najzupełniej ofiary, poniesione przez aljantów, a zwłaszcza przez Francję. I on też wspomniał o zwolnieniu zagłębia Sarry. Z tego widać, że w oczach Niemiec polityka likwidacji nie kończy, lecz zaczyna się ewakuacją Nadrenji i dąży poprzez Sarrę i lewy brzeg Renu do przestawienia wschodnich granic. Powinno to być ostrzeżeniem dla innych narodów.

Germania 23.VII w art. wst. podaje korespondencję z Warszawy o stosunkach polsko-niemieckich, w której autor porusza ostatnie kilkanaście lat polityki zagranicznej Polski, podkreśla istnienie między obu krajami spraw spornych, z których zasadniczą jest sprawa granic i lojalności ze strony tej mniejszości, ale Niemcy mogą się pocieszyć, że czas pracuje na rzecz żądań niemieckich.

Prasa gdańska z 24.VII. zamieszcza ostatnio liczne artykuły, które zmierzają do wywołania niezadowolenia i rozgoryczenia wśród robotników w W. M. Gdańsku, a w sferach zagranicznych — przekonania, jakoby Polska przyczyniała się do szerzenia bezrobocia w Gdańsku.

Dzienniki niemiecko - gdańskie przynoszą co kilka dni artykuły, donosząc o rzekomych zwolnieniach funkcjonarjuszy kolejowych w Gdańsku przez tutejszą dyrekcję P. K. P.

A. B. C. 17.VII uważa, że Francji winą jest odwlekanie rozwiązania zagadnienia Saary, gdyż zagłębie to miało być wykorzystywane przez Francję tylko do r. 1935, a tymczasem Francja chce sobie zapewnić eksploatację na dłuższy czas. Niemcy opierają się temu, ponieważ boją się, że Francja dąży do zagarnięcia zagłębia pod względem politycznym, tembardziej, że starała się już o to w r. 1919. Pod względem gospodarczym Francja nie potrzebuje żywić żadnych obaw, gdyż w interesie Niemiec leży dostawa węgla Francji.

MEMORJAŁ BRIANDA.

L'Oeuvre 22.VII zwraca uwagę na fakt, że jedno państwo nie odpowiedziało na memorjał Brianda, a mianowicie Francja. Przecież Briand rozesłał memorjał nie jako mandatarjusz Francji, lecz Ligi Narodów i chociaż memorjał jest napisany po francusku — zredagowany jest po europejsku. Na ten ogólno-europejski język — wszystkie państwa odpowiedziały we własnym djalekcie. Z tego wynika, że jeżeli w Genewie też każdy będzie zajęty więcej swemi sprawami niż europejskiemi, to Briand będzie musiał bronić interesów Francji. Zapewne nie opuści on okazji, ażeby udowodnić swym kolegom, że ta metoda prowadzi do ślepej ulicy. Dlatego Francja lansowała memorjał, lecz nie odpowiedziała jeszcze na niego.

L'Action Française 23.VII krytykując, jak zwykle, projekt Unji Europejskiej dodaje, że oczywiście wszyscyby chcieli, ażeby nie było umów celnych, ani wojen taryfowych i żeby wszystkie państwa miały dodatni bilans handlowy, lecz w takim razie nie należałoby zaczynać propagandy od stawiań za przykład Francji, gdzie żyto jest droższe niż gdzieindziej, dzięki zbawiennej ochronie celnej.

Daily News Chronicle 21.VII zamieszcza artykuł Wilsona Harrisa, w którym autor poddaje analizie odpowiedzi na memorjał Brianda i dochodzi do wniosków, że wszystkie państwa pragną jakiegoś ściślejszego łącznika i że gotowe są nad tą sprawą podjąć dyskusję w Genewie. Wszystkie państwa bez wyjątku położyły nacisk na to, ażeby prestige Ligi Narodów nie ucierpiał z powodu nowej organizacji, zaproponowanej przez Brianda. Szczególny nacisk położyły na to Niemcy i Włochy. Anglja domaga się dyskusji nad projektem Brianda na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Autor jest zdania, że stanowisko Anglji jest słuszne i że Liga nie może być obojętna wobec nowej organizacji, ponieważ jakakolwiek niezależna akcja, powzięta przez pewną liczbę członków Ligi, może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla reszty członków. Tylko dyskusja w Genewie, która wg. wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie ostateczna w tym roku, wykaże, czy projekt Brianda ma wartość praktyczną, czy też nie. Że Europa potrzebuje zjednoczenia, nie ulega kwestji, tembardziej, że Francja w polityce swej stosuje zasadę aljansów, które przyczyniły się do wybuchu wojny w roku 1914. Satelici Francji — Polska, Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja nie myślą o agresji, lecz wszystkie te państwa stoją na stanowisku zbrojnej obrony obecnego porządku wobec rozbrojonych przez traktaty pokojowe nieprzyjaciół. Wszystkie te państwa utrzymują znaczne armje.

Grupie tej przeciwstawiają się Włochy, które chcą pozyskać przeciwko Francji przyjaciół wśród państw zwyciężonych, opowiadając się za rewizją traktatów. Niemcy jako warunek porozumienia europejskiego wysuwają żądanie rewizji granic, głównie korytarza polskiego, oraz domagają się równości pod względem zbrojeń.

Jeżeli projekt Brianda złagodzi sytuację, wytworzoną przez sojusz francusko - polski, który zagraża Niemcom na lądzie, a sojusz francusko-jugosłowiański grozi Włochom od strony morza, to zasługuje on na uwagę. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy kompatyści Brianda entuzjazmują się takim projektem.

Projekt Brianda ma na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa. Decydującą próbą w dyskusji, jaka wyłoni się nad memorjałem Brianda, będzie stwierdzenie, czy rozbrojenie przedstawia rzeczywiście pewne bezpieczeństwo. Jeżeli Anglja, Niemcy i Włochy zgodzą się na ten punkt widzenia, co jest prawdopodobne, pociągną one za sobą mniejsze państwa.

Corriere della Sera 21.VII twierdzi, że otrzymane odpowiedzi, w liczbie 23, na ilość oczekiwanych 26

w sprawie Paneuropy, wywołały w Paryżu nastrój pesymistyczny. Nie spodziewano się, że z taką niechęcią odniosą się państwa do pomysłu Brianda, chociaż forma odpowiedzi poszczególnych państw jest utrzymana w tonie zasadniczo przychylnym.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 24.VII. podaje w dalszym ciągu treść dyskusji, jaka rozwinęła się na łamach dzienników polskich w związku z konferencją w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie zamachu bombowego.

Izwiestja 24.VII. piszą, że śledztwo w sprawie zamachu nie przedstawia się dobrze. Dziennik przypomina, że wszystkie dotychchczasowe wersje, które powstały dokoła zamachu, a więc podejrzenie, że poselstwo samo podłożyło bombę, dalej puszczanie wersji o „Ruskiej Prawdzie" będącej w stosunkach z konsulatem sowieckim w Gdańsku, i wreszcie jugosłowiańska wersja o tajemniczym zamachowcu monarchiście, który służy stronie trzeciej. Jest widoczne dodają, „Izwiestja", że ministerstwo spraw zagranicznych chce zrzucić z siebie formalną odpowiedzialność za wszystkie wystąpienia władz w sprawie zamachu, jak i za te wersje, które obecnie są lansowane.

Izwiestja 22.VII w kor. ze Sztokholmu donoszą o wzmocnieniu się prądów przeciwsowieckich w Szwecji. Opinja szwedzka coraz wyraźniej staje na stanowisku, że Z. S. R. R. jest państwem imperjalistycznem, które dąży do obalenia ustroju kapitalistycznego na całym świecie. 5-letni plan gospodarczy sowietów ma na celu przygotowanie wojennej akcji komunizmu, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciwko państwom bałtyckim. Szwecja powinna w swoich własnych interesach okazać pomoc każdemu państwu bałtyckiemu, na które napadnie Z. S. R. R., gdyż zwycięstwo Z. S. R. R. byłoby zagładą Szwecji. Przedewszystkiem Szwecja powinna okazać pomoc wojenną Finlandji. Należy więc podnieść zdolność bojową armji i floty i nadać szwedzkim siłom zbrojnym charakter ofenzywy. Komentując przeciwsowiecką koncepcję polityki szwedzkiej, „Izwiestja" podkreślają szkodliwość tej koncepcji dla dalszego rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy obu państwami. Nie ostatnią rolę w knowaniu planów przeciwsowieckich w Szwecji odgrywa, zdaniem „Izwiestji", szwedzki trust zapałczany Krejgera, który walczy przeciwko konkurencji Z. S. R. R. na rynku światowym.

Krasnaja Gazieta 19.VII w art. wst. omawia sytuację polityczną w Finlandji w związku z rozwiązaniem parlamentu i z rozpisaniem nowych wyborów na 1-go października r. b. Rozwiązanie sejmu finladzkiego nie jest zwykłym manewrem parlamentarnym a nowe wybory nie będą podobne do poprzednich. W przeciągu 3-ch miesięcy faszyści uczynią wszystko, aby zapewnić sobie pożądany wynik wyborów. Stosując teror nietylko przeciwko robotnikom, lecz wogóle przeciwko wszystkim inaczej myślącym, faszyści wytworzą odpowiednią atmosferę, aby przeprowadzić do sejmu 100 proc. swoich kandydatów i uczynić w ten sposób z sejmu narzędzie wielkiego kapitału. W przeciągu trzech miesięcy dyktatorski rząd Svinhovuda potrafi dojść do porozumienia z zagranicznemi protektorami Finlandji co do wzmocnienia roboty przeciwsowieckiej i przygotowania gruntu do udziału Finlandji w polsko - rumuńsko - estońskim bloku antysowieckim. Finlandzka socjalna demokracja niewątpliwie znajdzie wspólny język z rządem faszystowskim. Proletarjat finlandzki ma przed sobą ciężkie doświadczenia, które przezwyciężyć będzie mógł jedynie energiczną akcją rewolucyjną, prowadzoną konspiracyjnie.

Deutsche diplomatisch-politische Korespondenz 22.VII omawia zmiany w Komisarjacie spraw zagranicznych Sowietów i podkreśla, że nie można nad niemi przejść do porządku dziennego bez uznania dla Cziczerina, gdyż przyczynił się on do rozwoju stosunków zagranicznych Związku Sowieckiego, a przedewszystkiem do ułożenia takiego stosunków sowiecko-niemieckich, z których wypłynął traktat rapalski, układ berliński i wszystkie mniejsze traktaty.

W tych zmianach nowością jest tylko powołanie Krestinskiego na zastępcę komisarza, który jako poseł sowiecki w Berlinie, umiał zainteresować sfery niemieckie sprawami Rosji sowieckiej. Pisma podnosi wysoko także zalety p. Krestinskiej, i w końcu wyraża nadzieję, że na nowem stanowisku Krestinskij wykorzysta w szerszym zakresie niż dotychczas swoją znajomość Niemiec dla dobra obu narodów.

Deutsche Allg. Ztg. 23.VII omawia ustąpienie Cziczerina i podnosi, że jemu swego czasu przypadła w udziale po rewolucji bolszewickiej „ciernista droga nawiązania stosunków dyplomatycznych zrewolucjonizowanej Rosji z poszczególnemi państwami". Ostatnie zmiany w Komisarjacie Spraw Zagran. dowodzą, że sowiecka dyplomacja oficjalna będzie miała jeszcze bardziej niż dotychczas trudne zadanie. Dziennik wita na nowym urzędzie Litwinowa i Krestinskiego, gdyż jako znawcy stosunków niemiecko-sowieckich będą oni pracować nad zbliżeniem obu narodów. Jednak polityczne zbliżenie będzie ostatecznie zależało od zachowania się komunistycznej międzynarodówki w stosunku do Niemiec.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 23.VII w art. wst., omawiając rozwój katolickiej organizacji młodzieży litewskiej „Ateitis„ (Przyszłość), podkreśla, że wysiłki narodowców i socjalistów litewskich przeciągnięcia na swą stronę młodzieży litewskiej spełzły na niczem, albowiem organizacje litewskiej młodzieży chrześcijańsko-demokratycznej wzrastają liczebnie z dniem każdym. Szczególnie organizacja „Ateitis", jako najbardziej karna i zorganizowana, ma wszelkie dane w kierunku opanowania wpływów wśród szerokich mas młodzieży litewskiej.

Lietuvos Aidas 23.VII w art. wst. omawia złe wpływy na młodzież litewską zbyt wczesnego jej wciągania do partyj politycznych, ostro atakuje opozycję litewską za rozwijaną przez nią pracę wśród młodzieży litewskiej i podkreśla w końcu, że cała młodzież litewska powinna być wychowywana w duchu narodowym, jako jedynym, który wolny jest od zabarwienia politycznego.

Rytas 23.VII zamieszcza artykuł dyskusyjny ks. Kemeszysa, omawiający sprawę powrotu na Litwę emigracji litewskiej w Ameryce. Wg. autora, powrót emigracji do kraju wzmocniłby element litewski na Litwie i zasiliłby kraj w walutę zagraniczną, co niewątpliwie przyczyniłoby się w znacznej mierze do szybszej odbudowy gospodarczej państwa litewskiego. Ks. Kemeszys zwraca w końcu artykułu uwagę,

że zagadnienie powrotu na Litwę emigracji litewskiej wypłynie na porządek dzienny jeszcze w niedługim okresie czasu, a to w związku z przesileniem gospodarczem w Ameryce i związanem z tem bezrobociem, które już dało się we znaki szerokim masom emigracji litewskiej.

Lietuvos Aidas 23.VII zamieszcza artykuł d-ra Skyrutisa, omawiający potrzebę zacieśnienia stosunków pomiędzy Litwą a emigracją litewską. Wg. autora, da się to osiągnąć przez rozwój handlu litewsko-amerykańskiego, a to przy wydatnej pomocy w tej sprawie Litwinów amerykańskich, którzy ostatniemi czasy wyrazili chęć przyczynienia się do wzmożenia eksportu litewskiego do Stanów Zjedn., a to przez utworzenie w Ameryce litewskich izb handlowych, któreby zajmowały się zakupem towarów z Litwy. Dr. Skyrutis przewiduje, że tym sposobem uda się eksport litewski zwiększyć o 30 milj. litów, co — jak wiadomo — ma dla Litwy kolosalne znaczenie.

Rytas 23.VII zamieszcza obsz. art. lekarza litewskiego, ostro atakujący politykę rządu litewskiego, który zezwala na nieograniczony przywóz z Niemiec rozmaitych lekarstw patentowanych, mających specjalne przeznaczenie: „Nur für Litauen". Autor artykułu podkreśla z naciskiem, że należałoby wreszcie położyć kres wyzyskiwaniu ludności litewskiej przez fabrykantów niemieckich, którzy zawalają rynek litewski nic niewartemi lekarstwami i środkami kosmetycznemi i wzywa lekarzy litewskich do przestrzegania klijenteli przed nabywaniem fabrykatów niemieckich.

KONFERENCJA AGRARNA.

Berliner Tegeblatt 23.VII pisze p. t. „Atak rolniczy Polski", że dążenie do utworzenia bloku państw rolniczych stanowi fałszywą drogę, jeżeli chodzi o uprzemysłowienie tych krajów. Dziennik polemizuje z oświadczeniami dr. Rosego na konferencji prasowej Ministerstwa Spraw Zagran. i podnosi, że dr. Rose podkreślał, iż konferencja państw rolniczych niema na celu poruszania spraw politycznych. O tyle jednak w tych oświadczeniach istnieje sprzeczność, że z jednej strony przedstawił dr. Rose układ w sprawie żyta między Polską a Niemcami za wzór rolniczego porozumienia, a z drugiej strony tendencją całego tego programu rolniczego Polski jest przeciwstawienie się niemieckiej polityce rolnej i niemieckiemu stosowaniu przepisów weterynaryjnych.

Wiener Neuste Nachrichten 24.VII omawiając w art. wst. konferencję agrarną w Sinaia, dzieli europejską kwestję rolną na plan w Sinaia, plan Benesza oraz plan polski. Dziennik zauważa przytem, że propozycja polska, przewidująca utworzenie bloku agrarnego od Tallina aż do Salonik, posiada w stosunku do Rosji i Niemiec cele polityczne, a więc z tego powodu egoistyczne. Dziennik jest zdania, że Polska uprawia w tym kierunku politykę, przyodzianą w szaty gospodarcze, na którą ze smutkiem spogląda Praga, czując się osamotnioną. Konferencja w Sinaia — kończy wspomniany dziennik — wykazuje, że zdrowe zamierzenia Europy południowo-wschodniej mogą z łatwością przeszkoczyć wszelkie przeszkody polityczne.

ŚWIATOWY KRYZYS GOSPODARCZY.

Il Popolo d'Italia 16.VII. wskazuje na paradoksalne położenie państw bogatych, które wskutek nieumiejętnej polityki cierpią przesilenie. Stany Zjednoczone, mające największą ilość złota światowego w ręku i Anglja, mająca największe w dziejach ludzkości kolonje nie mogą sobie dać rady z bezrobociem. Płacą zasiłki bezrobotnym, którzy w następstwie tego nie chcą pracować. Rozdymają budżet państwowy celem dania bezrobotnym obywatelom nędznej wegetacji.

Il Giornale d'Italia 16.VII. zajmuje się w art. wst. zagadnieniem powszechnego przesilenia gospodarczego i na podstawie zestawienia warunków w krajach o największem bezrobociu t. j. w Anglji i Stanach Zjednoczonych A. P. z Włochami dochodzi do wniosku, że jedną z głównych przyczyn przesilenia jest ciągły spadek wywozu, mający swą przyczynę w kosztownej produkcji, która znowu pochodzi z nieumiejętności ulepszania jej przez przystosowanie się do okoliczności. Włochy pomimo ciężkich warunków naturalnych mają nieznaczne bezrobocie, ponieważ ulepszając produkcję utrzymują koszt jej na niskim poziomie, co pozwala współzawodniczyć z przemysłem innych krajów o droższej produkcji a zarazem daje zajęcie ludowi.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Hufvudstadsbladet 19.VII donosi o wycieczce geografów polskich do Finlandji, wizycie przedstawiciela polskiego ministerstwa przemysłu i handlu dr. F. Lubeckiego w Helsingforsie oraz o przyjeździe harcerzy polskich, stwierdzając ożywione zainteresowanie się Polski Finlandją.

Prasa sowiecka z 20.VII. poświęca dłuższe artykuły pamięci Feliksa Dzierżyńskiego, który umarł przed 4 laty. „Izwiestja" ogłaszają między innemi korespondencję Dzierżyńskiego z roku 1905 o ruchu rewolucyjnym w Polsce, podkreślając wielką rolę Dzierżyńskiego w organizacji proletarjatu polskiego. „Komunist" i „Proletarska Prawda", wychodzące na Ukrainie, przypominają rolę Dzierżyńskiego, jako członka rewolucyjnej rady wojennej w wojnie sowiecko-polskiej.

Prasa sowiecka z 17—20.VII. zamieszcza alarmujące wiadomości o całkowitym braku jarzyn w Moskwie i Leningradzie.

Wieczerniaja Moskwa 18.VII. donosi, że przybywające transporty jarzyn uległy w drodze zepsuciu, tak, że zaledwie 20 proc. nadaje się do użytku. Pismo zaznacza, że brak jarzyn jest tem bardziej zadziwiający, że na Ukrainie i Kaukazie sowieckie organizacje gospodarcze posiadają na składach wielkie zapasy jarzyn.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 12.VII. Die Lage der französichen Landwirtschaft.

Der Tag 15.VII. Das neue Ungarn.

Vorwärts 22.VII. Stalins Triumph.

Vossische Ztg. 22.VII. Englands Stützpunkt im Mittelmeer (Malta).

Drukarnia KADRA, Długa 50.

Drukowane na prawach rękopisu.